

## LINGWISTYCZNIE O GODCE ŚLUNSKIJ I JĘZYKU REGIONALNYM

W klasycznym już opracowaniu pt. *Gwara warszawska dawniej i dziś* Bronisław Wieczorkiewicz w następujący sposób przedstawiał znaczenie wyrazu *gwara*:

Wyraz *gwara* bywa najczęściej używany jako określenie lokalnej, terytorialnej odmiany języka ogólnonarodowego, badaniem gwar i dialektów zajmuje się nauka zwana dialektologią. Mówimy o dialektach i gwarach Mazowska, Śląska, Wielkopolski, Małopolski, i te właśnie dialekty nazywamy terytorialnymi, czyli lokalnymi, a często ludowymi, ponieważ mówi nimi lud wiejski. Ale oprócz tych dialektów istnieją jeszcze dialekty środowiskowe, czyli społeczne, wykazujące nie geograficzne, ale społeczne zróżnicowanie i społecznie znamienne cechy języka.

Gwary środowiskowe, czyli społeczne, powstają i kształtują się w środowiskach ludzi związanych ze sobą bądź to wspólną pracą, bądź też jakąkolwiek inną działalnością społeczną. Powstają na podłożu języka ogólnego i różnią się od niego przede wszystkim słownictwem dotyczącym narzędzi pracy, procesów produkcyjnych, wytworów pracy itd. często niezrozumiałych dla innych środowisk społecznych (1968: 7–8).

Na terenie tzw. Górnego Śląska, stanowiącego swego rodzaju centrum industrialne (poza nim wydziela się zwykle Śląsk Opolski i Śląsk Cieszyński), doszło do swoistej kumulacji funkcji rodzimej gwary, która z jednej strony pozostała kodem lokalnym (terytorialnym), z drugiej – nabrała cech kodu środowiskowo-zawodowego. W dodatku – w związku z wielowiekowym bezpośrednim współfunkcjonowaniem z językiem niemieckim, a także czeskim – nabrała ona również cech tzw. kodu kontaktowego, co upodobniło jej rozwój do procesów zachodzących na wszelakiego rodzaju pograniczach (tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych). Czym są zatem owe granice i pogranicza?

Na pojęcie *granicy* składają się trzy elementy, wzajemnie się warunkujące i uzupełniające: geograficzny (terytorialny), językowy i kulturowy. Wydawać by się mogło, że dla lingwisty prymarny powinien być składnik *stricte* językowy, trzeba jednak przyjąć, że pojęcie *granicy* to „[...] zjawisko przede wszystkim o charakterze kulturowym, gdzie na jakimś obszarze niekoniecznie bliskim czy sąsiadującym terytorialnie (czego dowodzą choćby stosunki językowe polsko-łacińskie) dochodzi do styczności elementów na tyle różniących się od siebie, że percypowane są jako obce” (Dulewiczowa 1992: 37). To sformułowanie podkreśla relatywny charakter *granicy* w sensie kulturowym i językowym, implikując konieczność wyróżnienia

pojęć *granicy zewnętrznej* i *wewnętrznej*. W pierwszym wypadku chodzi o strefy oddziaływania różnych języków etnicznych lub ich wariantów komunikatywnych, które najczęściej (choć nie bezwyjątkowo, o czym świadczy występowanie „zamkniętych” kultur narodowościowych w społeczeństwach wieloetnicznych) pokrywają się z granicami państwowymi (politycznymi). W drugim – jako *granice wewnętrzne* należy rozumieć taką strefę zjawisk, w której nakładają się (współwystępują) cechy różnych języków w komunikatywnym obiegu kontekstowym. Chodzi tu zarówno o koegzystowanie języków dwóch etnosów, jak i o „mieszanie się” (homogenizowanie) wariantów komunikatywnych wewnątrz jednego języka narodowego (idialekty, dialekty, socjolekty, odmiany lokalne itp.) (Dubisz 1994: 17).

Z powyższych rozważań wynika jednoznacznie, że w wypadku Górnego Śląska (czy też Śląska w ogóle) mamy do czynienia z tym ostatnim przypadkiem, tj. z granicą wewnętrzną, w związku z czym następuje homogenizacja idiolektalnych, gwarowych, dialektalnych i socjolektalnych wariantów etnicznego języka polskiego. Jest to – można by rzec – sytuacja naturalna i trwająca od wieków, zgodna z ogólnymi tendencjami rozwojowymi polszczyzny i analogiczna do procesów zachodzących w obrębie pozostałych kompleksów dialektalnych języka polskiego i na styku różnych jego wariantów socjolektalnych.

O wielowiekowości tych procesów świadczą liczne poświadczenia występowania śląskiej polszczyzny, poczynając od pierwszego zdania zapisanego po polsku: *Daj, ać ja pobruszę, a ty poczywaj!*, które – jak podaje *Księga henrykowska* – gdzieś pod koniec XII w. wypowiedział do swej żony jeden z poddanych śląskiego księcia Bolesława Wysokiego. Funkcjonowanie polszczyzny śląskiej w warunkach granicy wewnętrznej i zewnętrznej potwierdza również jej najstarszy zabytek drukowany, tj. modlitwy *Otcze nasz...*, *Zdrowa Maryja...*, *Wierzę w Boga...*, zamieszczony przez wrocławskiego drukarza i kanonika Kaspra Elyana w dziele *Statuta Synodalia Wratislaviensia* w 1475 r. Edytorzy tak o tych tekstach piszą:

W wydanym przez wrocławskiego drukarza i kanonika katedralnego Kaspra Elyana (ok. 1435–1486) łacińskim zbiorze statutów synodalnych diecezji wrocławskiej, w części zawierającej statuty biskupa Konrada, przytoczone zostały modlitwy codzienne po niemiecku i po polsku jako oficjalnie zalecany wzór poprawnego tekstu w językach narodowych, używanych przez ludność na Śląsku. [...] Są one w ogóle pierwszym tekstem polskim, jaki ukazał się w druku. Nie reprezentują jednak czystej polszczyzny, wykazują bowiem bardzo silne fonetyczne, morfologiczne i ortograficzne wpływy czeskie, nadto nie są wolne od błędów drukarskich (Wydra, Rzepka 1984: 305).

Idąc przez wieki, tego typu przykłady można by mnożyć aż po najnowsze powieści Szczepana Twardocha, ale czynić tego nie będę, bo wielokrotnie to już zostało zrobione chociażby przez Stanisława Rosponda (por. *Dzieje polszczyzny śląskiej*, Katowice 1959). Po cóż zatem ten wstęp? Ano po to, by we współczesnym dyskursie o „regionalnym języku śląskim” nie zapominać o tym, czym on jest naprawdę w wyniku ponadtysiącletniego rozwoju.

Jeśli chodzi o terminologię, to można przyjąć, że wszystko jest umowne, ale trzeba przy tym określić, na gruncie jakiej orientacji metodologicznej się poruszamy. Jeśli przyjmiemy orientację socjolingwistyczną, to mowę (kod komunikacyjny) każdej grupy społecznej możemy nazwać *językiem*, ale musimy zarazem mieć świadomość, że w określeniach *język gór-*

*niczy, prawniczy, łemkowski, mazurski, młodzieżowy, myśliwski, galicyjski* ma on nieco inne znaczenie niż w określeniach *język ogólnopolski, język polski, polszczyzna ogólna, polszczyzna standardowa, polski język literacki, polski język kulturalny*. W wypadku tych ostatnich mamy bowiem do czynienia z najważniejszą odmianą polszczyzny, występującą w formie mówionej i pisanej, najbardziej wypracowaną i dzięki temu najlepiej dostosowaną do pełnienia funkcji (komunikatywnej, ekspresywnej i impresywnej), które język musi pełnić, będącą wynikiem wielowiekowego rozwoju na podłożu pierwotnych dialektów (wielkopolskiego i małopolskiego, następnie mazowieckiego i kresowego), odmianą skodyfikowaną (m.in. w słownikach i podręcznikach gramatyki) i znormalizowaną (tj. mającą określone normy poprawności, sprawności, estetyki i etyki wypowiedzi w niej sformułowanych), obdarzoną rolą kodu narodowego, państwowego i urzędowego, w którym są zredagowane podstawowe akty prawne, która jest przedmiotem nauczania w szkołach, ma wielowiekowe dziedzictwo zabytków piśmienniczych, jest kodem porozumiewania się ogółu wykształconych użytkowników języka i w odniesieniu do nich pełni funkcje socjolingwistyczne (prestiżową, łączącą, separującą i ramy odniesienia).

Język ogólnopolski ma swe terytorialno-środowiskowe warianty, tj. regionalne odmiany polszczyzny, mające wszystkie cechy polszczyzny ogólnej wzbogacone pewnymi swoistymi odrębnościami, typowymi dla mowy wykształconych mieszkańców określonych regionów. Odmiany te stanowią wynik historycznego rozwoju i współcześnie w fazie unifikacji komunikacji językowej są na ogół dość słabo wyodrębnione. Tradycyjnie wyróżnia się następujące odmiany regionalne polszczyzny: wielkopolską (poznańską), małopolską (krakowską), mazowiecką (warszawską), historycznie można mówić także o dwóch odmianach kresowych: północnokresowej (wileńskiej) i południowokresowej (lwowskiej), a w odniesieniu do polszczyzny ostatniego 70-lecia przyjmuje się ukształtowanie wewnętrznie zróżnicowanej odmiany na tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz odmiany śląskiej w środowiskach miejskich Górnego Śląska. Historyczną podstawę odmian regionalnych stanowią główne dialekty polskie (kompleksy dialektalne): wielkopolski, mazowiecki, śląski, małopolski, które terytorialnie dzielą się na gwary mniejszych obszarów i miejscowości. Przyjmuje się, że dialekty i gwary to warianty komunikacyjne występujące w mowie i charakteryzujące głównie mowę ludzi niewykształconych.

Łatwo zauważyć, że w tej klasyfikacji i hierarchizacji odmian komunikacyjnych polszczyzny nie ma miejsca na **język regionalny**. Jest tak, ponieważ język regionalny – w rozumieniu prawa europejskiego i polskiego – jest kodem porozumiewania się mniejszości etnicznej, czyli grupy społecznej, która w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli danego państwa pod względem języka, kultury lub tradycji, dąży do zachowania swojego języka, kultury lub tradycji, ma świadomość własnej historycznej wspólnoty etnicznej, deklaruje tę świadomość i ją chroni, zamieszkuje na obecnym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100 lat i nie utożsamia się z narodem zorganizowanym w innym własnym państwie. Przy takiej definicji terminu **język regionalny** (zob. *Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*) żaden z wariantów komunikacyjnych, który znajduje swą genezę w ugrupowaniu tzw. dialektów kontynentalnopolskich grupy lechickiej rodziny języków zachodniosłowiańskich (tj. dialektów: wielkopolskiego, mazowieckiego, śląskiego i małopolskiego), nie może być uznany za język regionalny, nie spełnia bowiem warunków tej

definicji. Z pewnym uproszczeniem zagadnienia „sprostały” tej formule dialektu kaszubskie, uznawane za ogniwo pośrednie między dialektami kontynentalnopolskimi a połabskimi, albo też za ostatni relikwyt dawnej podgrupy dialektów pomorskich i niejako dzięki temu spełniające kryterium istotnych różnic językowych przy jednoczesnym nieobejmowaniu (niewchodzeniu w skład) dialektów języka polskiego (zob. Stieber 1956: 37–48; Dubisz, Karaś, Kolis 1995: 67–70; Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2006: 47–54). W związku z taką interpretacją ich pozycji uzyskały one w 2005 r. status regionalnego języka kaszubskiego.

Niezależnie od rzeczywistej sytuacji językowej 26 kwietnia br. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę, która uznaje język śląski za język regionalny, a tym samym uznając, że Ślązacy **stanowią mniejszość etniczną, a ich mowa nie należy ani genetycznie, ani współcześnie do dialektów polskich** i w sposób istotny różni się od pozostałych dialektów polskich oraz języka ogólnopolskiego. Nie wydaje się prawdopodobne, by Sejm miał świadomość tej konkluzji. Wiadomo, że tzw. wola polityczna może czynić cuda, ale trudno uwierzyć, że 236 posłów nagle i wspólnie uwierzyło w swe cudotwórcze zdolności, chyba że... nie wiedzieli oni, co czynią, ale wszak posłów, wybrańców narodu, „szlachectwo zobowiązuje”. Pozostawiam to jednak bez komentarza, bo przecież materia polityczna do lingwistyki nie należy, podkreślając raz jeszcze (by nie było żadnych wątpliwości), że z punktu widzenia dziejów języka polskiego i jego odmian ta decyzja jest nonsensem. Trzeba sobie odpowiedzieć jeszcze na jedno pytanie: czy rzeczywiście *godka ślunska* różni się w zasadniczy sposób od innych dialektów polskich i polszczyzny ogólnej? Sięgnijmy zatem po przykłady.

**Przykład 1.** Jynzyk ślónski ostoł sie bez setki lot, niy smógły go wojny, presowani a obrzidzani od inkszych nacyjów, żyjόνcych po sómsiedzku. Dło jednych nasza godka była gwaróm ze niymieckim klangym, inksi godali ó nij Wasserpolnisch. Nacjónalizm za Gomułki, abo za Bismarcka wiód dycko ku jednemu: koždydzinnymu oszydzaniu Ślónzoków i Ślónzoczek – we amtach, szulach, we instytucjach. Gynau tak samo Poloków trefiyła rusyfikacyjo a napasztowani we ruskim zaborze. I gynau tak samo na Ślónsku na sprzika rezkiróngowi i obtoczyniu, opatrowali my nasz jynzyk serca (Kohut 2024: 180).

**Przykład 2.** Język śląski przetrwał setki lat – mimo wojen, ucisku, pogardy czy wyniosłej objętności liczniejszych narodów żyjących w sąsiedztwie. Dla jednych nasza godka była niemiecko brzmiącą gwarą, drudzy mówili o niej Wasserpolnisch. Nacjonalizm za Gomułki czy za Bismarcka na Śląsku sprowadzał się do tego samego: do codziennego upokarzania Ślązaków i Ślązaczek – w urzędach, w szkołach, instytucjach kultury. Polacy doświadczali rusyfikacji i szykan w trakcie zaborów. Podobnie my na Śląsku wbrew władzy i otoczeniu pielęgnowaliśmy swój domowy „język serca” (Kohut 2024: 180).

**Przykład 3.** Bugoj to już współcześnie historia, buł przysiółkiem, a nazwa Bugoj to kazdy chyba wių, p'ochodzi 'od teg'o, ze buł tam śwynty gaj. Nazwa Sitnica p'och'odzi od teg'o, ze robili tam sita i przetaki, ab'ło sie szczyčili, a Binarowo – Bynarhaw, nie znom niemieckiego i nie wiųm, co znacy Bynar, ale wiųm, ze p'o naszymu haw znacy tu. Zauwozom tu p'odobijstw'o do stareg'o binarowskieg'o nazwiska Lenard. M'ojimi nojbliższymi somsiadami byli Lenardy, p'och'odzili, a skond, z Binarowy. Jesce jo widziółym płótna bele, jak my z B'ólkiym młócili, to sie płótno w maszynie zepsuło i Bronijo przyniesła całom szpule Inianego płótna (Przepióra 2023: 62).

**Przykład 4.** I weselje j/us. Wes/ele – piek/ut b/ułki f pjecach. Pr/oste na dr/ozdach nie s/otkie b/ułki, zw/ykłe b/ułki d/uzo. To z/eś b/edzie ftopek, to b/yło tak: ft/orki b/yli dziwow/iecer. Wj/anek wij/uć dla mołod/oj, śpiew/ajuc pjosenki, a f śr/odu ślup. Pszyj/ezdza mł/odi, pojech/ali do śl/bu, wz/ieli mołod/uchu i wj/ele b/to f/urow. Poj/echali do śl/ubu, prij/echali ot śl/ubu, no i m/atka z /ojcem whiet/a ze s/olej jus s chlj/ebem, zep c/urka i ź/ęć d/olja był/a. Bo s/ul' i chlj/ep c/ała z/yacie cłowj/eka. No i tancow/ali c/ały fsz/ystko, fs/io w/esele tancow/ało (Dubisz 2015: 73; znak / oznacza mocny akcent dynamiczny położony na danej sylabie).

Przykład 1. to fragment tekstu napisany przez Łukasza Kohuta gadką śląską – jak należy sądzić – występującą w miejscowości Gaszowice na Górnym Śląsku; przykład 2. to ten sam fragment zapisany przez tego samego autora w języku ogólnopolskim; przykład 3. to fragment wspomnień Bogusława Przepióry zapisanych małopolską gwarą ludową okolic Biecza (gwarą różnowicką); przykład 4. to tekst gwarowy zarejestrowany w 1977 r. we wsi Słomianka (gmina Korycin, województwo białostockie). Łatwo zauważyć, że teksty 1., 3. i 4. różnią się od tekstu 2. zapisanego w polszczyźnie ogólnej, i to różnią się w podobny sposób – m.in. występowaniem samogłosek ścieśnionych, zanikiem rezonansu samogłosek nosowych, zmieszaniem *i*/*y*, w części mazurzeniem, labializacją samogłosek, odmiennym akcentowaniem, archaizmami leksykalnymi i morfologiczno-fonetycznymi, wreszcie zapożyczeniami fonetycznymi, morfologicznymi i leksykalnymi. Pod tym względem gadka śląska jest bliska pozostałym tekstom gwarowym, zbliżony jest także zakres różnic tekstu śląskiego i tekstów pozostałych wobec tekstu zapisanego polszczyzną ogólną, zatem i w tym kontekście nie ma lingwistycznych argumentów, by przyznawać gadce śląskiej inny status. Konkludując, lingwistycznie jest więc to forma realizacji dialektu śląskiego o określonych cechach, będących wynikiem historycznego rozwoju. Być może gadka śląska jest w trakcie przekształcania się w nową regionalną odmianę polszczyzny ogólnej, wszakże pod warunkiem uzyskania statusu podstawowego kodu porozumiewania się ogółu ludzi wykształconych tego regionu.

Czy tak się stanie? Nie wiem. Wiem natomiast z całą pewnością, że z językoznawczego punktu widzenia nie przysługuje gadce śląskiej status języka regionalnego – ani genetycznie, ani synchronicznie, ani prawnie. Bardzo poważne moje obawy budzi to, że w różnych argumentacjach, polemikach, artykułach i wypowiedziach o kwestii śląskiego języka regionalnego pojawia się przeciwstawianie dwóch kategorii kulturowych: śląskości i polskości, a to doprawdy przeczy już zdrowemu rozsądkowi. Niestety, „gdy rozum śpi, budzą się demony”.

S.D.

## Bibliografia

- Długosz-Kurczabowa, K., Dubisz, S. 2006. *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dubisz, S. 1994. *Problematyka lingwistyczna w badaniach nad pograniczami polszczyzny (przeгляд zagadnień, wnioski, postulaty badawcze)*. W: *Granice i pogranicza. Język i historia. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Warszawa, 27–28 maja 1993 r.*, red. S. Dubisz, A. Nagórko, s. 17–22. Warszawa: Dom Wydawniczy „Elipsa”.

- Dubisz, S. 2015. *Kategoria pokolenia w dialektologii*. W: *Amos verborum nos unit. Studia poświęcone pamięci Profesora Sławomira Gali*, red. P. Stelmaszczyk, I. Jaros, s. 67–78. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dubisz, S., Karaś, H., Kolis, N. 1995. *Dialekty i gwary polskie*. Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Dulewiczowa, I. 1992. *Problem wewnętrznej granicy języka na tle słowiańskich badań porównawczych*. W: *Słowiańskie pogranicza językowe*, red. K. Handke, s. 37–44. Warszawa: Instytut Słowianoznawstwa PAN.
- Kohut, Ł. 2024. Byłem to winien mojej babci / Ból zech to dłóżny mojjj starce. *Gazeta Wyborcza* 29 IV 2024, s. 18.
- Przepióra, B. 2023. *Opowieści i wiersze pisane gwarą pogórzańską okolic Biecza (roźnowicką)*. Warszawa – Roźnowice – Folsz: Dom Wydawniczy „Elipsa”.
- Rospond, S. 1959. *Dzieje polszczyzny śląskiej*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Stieber, Z. 1956. *Stosunek kaszubszczyzny do dialektów polski lądowej*. W: *Konferencja pomorska (1954), Prace językoznawcze*, red. tenże, s. 37–48. Warszawa: PWN.
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, „Dziennik Ustaw” 2005, nr 17, poz. 141.
- Wieczorkiewicz, B. 1968. *Gwara warszawska dawniej i dziś*, wyd. 2. Warszawa: PIW.
- Wydra, W., Rzepka, W.R. 1984. *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.